CZĘŚĆ XXX. № 74. ROK 15. (1844).

# TYGODNIK

# PETERSBURSKI.

## GAZETA URZĘDOWA

## KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w xięgarniach Glücksberga, i Zawadzkiego nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7¼ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 13 r. sreb. *Półroczna*, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, 26 Września. / 8 Października.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Petersburg*, *25 Września.* / *7 Października.*

Przez Reskrypt Cesarski z dnia 9 Września, Ober-Prokuror 2 Departamentu Rządz. Senatu Rzeczywisty Radzca Stanu *Podczaski*, mianowany został kawalerem orderu Św. Anny 1 klassy.

— Przez dodatek do rozkazu dziennego Cesarskiego z dnia 13 Września, Główny Dowodzca Kronstadskiego Portu i Kronstadtski Wojenny Gubernator Admirał *Bellingshauzen*, mianowany Członkiem Rady Admiralicyi z zachowaniem dotychczasowych obowiązków.

— Z powodu przeniesienia Zarządu miejskiego i powiatowego z właścicielskiego miasteczka Bohusławia do miasta Kaniowa gubernji Kijowskiej, N. Cesarz Jmć, w dniu 28 Lipca, na Zdanie Komitetu PP. Ministrów raczył rozkazać, należący do Kaniowa powiat mianować odtąd powiatem Kaniowskim.

*Ukazy* Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

*4 Września.* Prezydent Kijowskiej Centralnej Kommisyi do rewizyi czynności Szlacheckich Deputatskich Zgromadzeń Radzca Stanu *Szyjko*, mianowany Zarządzającym Kijowską Izbą Dóbr Państwa a Zarządzający tą ostatnią Radzca Dworu *Chałanski*, Zarządzającym takąż Izbą Czernihowską.

*8 tegoż m.* Liczący się przy Departamencie Poczt Rzeczywisty Radzca Stanu *Imbers*, mianowany Prezydentem Wileńskiej Izby Skarbowej.

*9 tegoż m.* Podniesieni zostają do rangi Rzeczywistego Radzcy Stanu, na przedstawienie Ministra Sprawiedliwości, Radzcy Stanu: Towarzysz Głównego Dyrektora Korpusu Mierniczego *Awsiejenko* i Vice-dyrektor Departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości *Riumin.*

— W Gazecie Gubernijalnej Twerskiej czytamy co następuje: «Dziś, 2 Września, o godzinie 10 po południu J. C. W. Wielki Xiążę Michał Pawłowicz przybył do Tweru i zatrzymał się w pałacu Cesarskim. Na zajutrz J. C. Wysokość wysłuchawszy Liturgii w kaplicy pałacowej uczcił łaskawém przyjęciem przedstawiających się Jemu urzędników cywilnych, dymisyonowaną szlachtę i kupców. O godzinie 1 po południu Wielki Xiężę udał się do Soboru dla oddania hołdu relikwijom Świętego Xiążęcia Michała, gdzie był spotkany od Najprzew. *Grzegorza*, Arcybiskupa Twerskiego i Kaszińskiego ze znakomitszém Duchowieństwem. Tegoż dnia raczył na Żełtikowém polu czynić przegląd 7 lekkiej dywizyi jazdy i 7 konno-artylleryjskiej brygady. 4 Września J. C. Wysokość raczył oglądać koszary artylleryjskie, lazarety jazdy i artylleryi; od godziny 1 do 5 po południu, na témże Żełtikowém polu odbywał linijową musztrę całej 7 dywizyi jazdy a o 11 wieczorem odjechał w pożądaném zdrowiu na powrot do Petersburga.»

— Na przedstawienie P. Kijowskiego Wojennego, Wołyńskiego i Podolskigo Jenerał Gubernatora, ustanowiona została z woli Cesarskiej w Kijowie Kommisya Tymczasowa dla rozebrania starożytnych aktów po Archiwach Sądownictw, Urzędów i Klasztorów Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej gubernij. Kommisya ta składa się ze czterech Członków któremi są: Dozorca honorowy Szkół Powiatowych Kijowskich baron *de Chaudoir*, Professor Zwyczajny Uniwersytetu Św. Włodzimierza Doktor Praw *Iwaniszew*, były Professor Zwyczajny Radzca Stanu *Maximowicz* i Sprawujący obowiązki Professora Nadzwyczajnego *Dombrowski.*

— P. Minister Oświecenia, Rzeczywisty Radzca Tajny *Uwarow* wrócił do Petersburga 20 Września.

— W Gazecie Policyjnej Petersburskiej czytamy: «Mieszczanin Starooskolski w gubernii Kurskiej Jakub *Bukarew*, z pomocą żony i syna swego Athanazego zajmował się wyrabianiem fałszywej monety mianowicie piastrów hiszpańskich z r. 1816 i rublów z r. 1824, z mieszaniny miedzi, cyny i zynku; pokrywał te fałszywe pieniądze miodem z sadzą dla nadania im pozoru starości i wydawał za pomocą kupowania przedmiotów małej wartości. Tym sposobem rozeszła się w gubernii Kurskiej i jej przyległych niemała ilość takich piastrów i rubli. 2 Departament Urzędu Policyjnego Petersburskiego podaje o tém do powszechnej wiadomości dla zatamowania dalszego obiegu tej fałszywej monety.»

— Umarł tu 23 b. m. Jenerał piechoty, Członek Rady Państwa hrabia *Essen*.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn 24 Września*. Dowiadujemy się że Królowa ma zamiar zwiedzenia kraju górzystego Szkocyi (Highlands) i wysp zachodnich mianowicie Staffa i Jona; w takim razie wróci ona przez Inverary i rzeką Clyde.

Od dnia przybycia Królowej do zamku Blair-Atholl gazety angielskie są zapełnione najdrobniejszemi szczegołami tyczącemi się J. K. Mości. Całe tomy niewystarczyłyby na objęcie wszystkiego co się pisze w tym przedmiocie. Łatwo temu uwierzyć kiedy się dowiadujemy że gazety Londyńskie *Times*, *Morning Post*, *Morning Herald*, *Morning Chronicle*, *Illustration*, Edimburskie *Courant*, *Scotsman*, *Witness*, *Mercury*, Glascowski *Argus* i wiele innych mają w okolicach zamku Atholl swoich korrespondentów czyhających na najmniejszy drobiazg. Oto jest wyjątek w tym rodzaju z gazety *Scotsman*: «Królowa wstaje rano i od godziny 7 przechadza się w parku, o w półdodziewiątej pije kawę, o 2-ej je śniadanie, zwiedza w powozie okolice do 4-ej, obiaduje o 8-ej. Xiążę Albert corana jeździ na polowanie na łosie i jelenie z lordem Glenlyon. Mała Xiężniczka, najstarsza córka Królowej, jest dziecko nader figlarne i dowcipne; jeździ wiele na maluczkim koniku z rasy górnych Szkockich *poneys* którego jej podarowała lady Glenlyon i z niemałą trudnością uczy się syllabizować twarde Szkockie nazwania miejscowości. Mały syn lorda Glenlyon, prawie rowiennik xiężniczki towarzyszy jej wszędzie i robi honory obszernych posiadłości swego ojca.

«O samej 7 rano Peter Mackay z przybocznej kapelli Królowej gra pod Jej oknami na kobzie *pibroch* czyli pobudkę Szkocką. Na ten znak Królowa i wszystko co jest w zamku, wstaje. Na tenczas przynoszą jej bukiet najrzadszych kwiatów i kubek wody ze źródła Glen-Witt, sławnej w okolicach ze swej kryształowej czystości i smaku. Królowa zdaje się szczególniej lubić wszystko co jest miejscowe i prawdziwie Szkockie.

— Starożytne nadanie rodzinie lordów Glenlyon dóbr Blair Atholl gdzie w tej chwili gości Królowa Angielska zawiera zastrzeżenie, iż dobra nadają się z warunkiem, ażeby ilekroć Osoba Panująca znajdzie się na ziemi tej posiadłości, złożona jej była Róża biała. Ten rodzaj służebności bardzo był trudnym do wypełnienia w niniejszej porze roku; wszakże lord Glenlyon, rozesławszy na wszystkie strony umyślnych, zdołał dostać dwie białe róże i ofiarował je Królowej spotykając ją na granicy dóbr swoich. Królowa mile przyjęła tę daninę wiernego lennictwa.

Lord Glenlyon, właściciel Blair Atholl jest domniemanym dziedzicem Xięztwa Atholl i synowcem Xięcia Northumberland. Posiadłość gdzie teraz gości Królowa jest bardzo rozległa. Park i przechadzki mają niemniej jak piędziesiąt mil angielskich obszaru na którym połączone są wszystkie piękności przyrodzenia żyjącego i martwego. Gory nagie, skaliste i góry bogato lasem zarosłe, stepy z wrzosu i janowcu okiem nieobjęte, i bujne pastwiska, niwy, łąki, wzgórki, jeziora, rzeki, gwałtowne potoki z wodospadami; miejscowość słowem nieustępująca najpiękniejszym krajobrazom Alpejskim. W odległości widać ruiny starożytnej katedry katolickiej zbudowanej w XV wieku na zwaliskach świątyni Druidów przez dziewiętnastego biskupa niegdyś tamecznej dyecezyi Roberta Aden; na samym skraju widnokręgu, ponad rzeką Tay, wznoszą się rozwaliny zamku Macbetha sławnego w historyi Szkockiej, i dotąd pokazują szczątki lasu Birnam, którzy gra tak wielką rolę w tragedyi Shakspeara.»

Blair Athell jako klucz do Killiekrankie, wąwozu prowadzącego w kraj górzystej Szkocii (Highland), bogate jest w historyczne wspomnienia z walk szkotów przeciw władzy angielskiej za Stuartów. W roku 1644 Montrose napróżno go oblegał. W 1655 Kromwell wziął go szturmem. Sir Andrew Agnew wytrzymał tam ciężkie oblężenie przed sławną bitwą pod Culloden, która w roku 1746 położyła koniec zupełny panowaniu pretendenta; oblegały to miejsce wojska pretendenta a po krwawéj bitwie przy Kalliekrankie zajęły je wojska Królewskie pod jenerałem Mekey. Królowa Wiktorja jest pierwszą ukoronowaną głową z dynastii rewolucyjnej, która stąpiła na pole, gdzie ostatni stronnik Stuartów, lord Dundee, wziął się do broni dla ich obrony i sam w tej bitwie życie utracił.

— *Times* zawiera szczegóły wielkiej uczty danej przedwczora w Dublinie na cześć O'Connella. Ośmset osób, prawie wyłącznie ze średniej klassy właścicieli ziemskich, na niej się znajdowało. Prócz samego O'Connella i towarzyszy jego niewoli uważano też niemało członków Parlamentu, dwóch biskupów Katolickich dyecezyi Ordagh i Meath, wielu duchownych protestantskich. Był Lord-Mer Dublinu i kilku merów innych miast. Prezydował P. Smith O'Brien; na wniesiony przez niego toast, P. O'Connell odpowiadał długą mową.

— Koszta processu O'Connella są ogromne; władze które go pozywały umyślnie wyczerpały wszystkie najkosztowniejsze formalności; żaden prywatny majątek niebyłby na nie wystarczył; składki Repealu nie tylko je pokryły, ale pozostało jeszcze w kassie 20,000 funtów sterlingów.

— Podług *Morning Chronicle* w hrabstwie Suffolk zagęściły się znowu pożary pochodzące z umyślnego podpalania.

— Gazeta *l'Algérie* pisze że statek parowy angielski *Sydenham*, przybywszy przed port Marokański Rbat, 3 b. m. przywitany był nie już jedną kulą, jak *Vesuvius* przed kilku dniami, lecz gradem kul i kartaczów, które tak go uszkodziły iż statek musiał czemprędzej wejść dla naprawy do Gibraltaru.

— Admiralicya posyłała w tych dniach oficera dla obejrzenia w porcie Liverpool statków parowych pod względem możności zamienienia ich w razie potrzeby na statki wojenne. Wypadkiem raportu jest, iż 61 statków takich może być uzbrojonych w działa; oficer zdający sprawę dodaje, że do tego obrachowania nie wchodzi wielka liczba parostatków chodzących po rzekach, tudzież rozmaitych batów wiosłowych, które opatrzone w działa, zamienione byłyby na szalupy kanonjerskie, nader straszne dla nieprzyjaciela. Kiedy się pomyśli że taki wypadek wzięty jest z jednego tylko portu i to zupełnie niezależnie od właściwej floty Rządowej, mimowolnie zdumieć się przychodzi nad ogromem siły zbrojnej którą Anglija w każdym razie jest w stanie wyprowadzić na morze.

FRANCYA. *Paryż 23 Września.* (Przez statek parowy ze Stettinu). Gazeta *la Patrie* powtarza pogłoskę jakoby Abdel-Kader został schwytany, dodając wszakże że ta wiadomość potrzebuje potwierdzenia.

— Xiążę de Glücksberg przywiozł tu dziś traktat zawarty z Cesarzem Maroku.

— Część orszaku Marszałka Soult przybyła już do Paryża z Soultberg; sam Marszałek ma nadjechać w końcu tego miesiąca i obejmie Prezydencyą Rady Ministrów podczas podróży Króla.

— W podróży do Anglii towarzyszyć będą Królowi Ministrowie: Spraw Zagranicznych P. Guizot i Marynarki baron de Mackau. Hrabia de Montalivet, intendent listy Cywilnej i przyboczny sekretarz Króla baron Fain. Wraz z Królem zaproszony jest Xiążę d'Aumale; teraz zaś donoszą że Królowa Wiktorya pisała umyślnie do Xięcia de Joinville z podobném zaproszeniem.

— Lista nowomianowanych Parów Francyi będzie ogłoszona dopiero za powrotem Króla z Anglii; wszakże niewątpliwą jest rzeczą że w liczbie ich będą hrabia Jaubert, PP. Anisson Duperron, Benjamin Delessert i Wiktor Hugo.

— 17 b. m. odpłynęła z Tulonu do Tunisu goeletta z depeszami do Admirała Parseval Deschesnes. Sądzą że to jest rozkaz wrócenia do Tulonu; obecność floty francuzkiej w porcie Tunis zdaje się być całkiem niepotrzebną gdyż niemożna się spodziewać w dzisiejszych okolicznościach przybycia tam floty tureckiej.

— 20 b. m. uwięziony został Redaktor dziennika *Gazette de France* P. Aubry Foucault.

— P. de Linière jeden z Redaktorów gazety literackiej *Trilby*, wychodzącej w Bayonnie, wracając z teatru podczas gwałtownej burzy, został rażony ślepotą od błyskawicy.

— Gazety angielskie doniosły o nowej klęsce która dotknęła Gwadelupę, tak okrutnie zniszczoną trzęsieniem ziemi w dniu 8 Lutego 1843. W dniu 26 Sierpnia wybuchnął pożar w mieście Basse Terre i w krótkim pochłonął 46 domów. Ogień dopiero 28 Sierpnia został zupełnie ugaszony. Szkody szacują na 2 i pół miljony franków. Nikt nie zginął w tym pożarze, który może być przypisanym jedynie trafowi, nie zaś podpaleniu.

— Don Carlos, jego małżonka i Xiążę Asturyi, jego syn, wrócili 19 b. m. do Rourges z wód Neris.

HISZPANIJA. *Madryt 16 Września.* Od kilku dni garnizon jest pod bronią; przyczyny tego środka ostrożności nie są wiadome.

— Rząd zaczyna się przekonywać że wieści o powstaniu Karlistowskiem w Nawarze były za nadto przesadzone.

PRUSSY. *Berlin.* Król ustanowił nowe Ministerstwo pod nazwaniem *Ministerstwa Skarg i Zażaleń.* Ma się ono wyłącznie zajmować skargami mieszkańców na urzędników wszelkich gałęzi Zarządu.

Jest to drugie nowe Ministerstwo ustanowione przez Panującego Króla. Przedtém wprowadził on *Ministerstwo Prawodawstwa* które wyłącznie przeznaczone jest do wypracowywania projektów do prawa, wyroków Królewskich i urządzeń wszelkiego rodzaju, prócz przedmiotów tyczących się Ministerstwa Wojny. Sławny prawoznawca P. de Savigny jest na czele tego Ministerstwa.

Nadto Król wydał wyrok, którym od Nowego Roku ustanawia urzędy Prokuratorskie przy wszelkich sądownictwach Pruss Wschodnich. Wiadomo, że w prowincyach Zachodnich, gdzie pozostały obowiązującemi prawa francuzkie, urzędy te już istnieją.

BELGIJA. Miano zamiar kościół św. Lamberta w Verviers oddać w zawiadywanie Jezuitów i w tymże czasie Kommisya zakładów dobroczynnych postanowiła poruczyć zakonnikom Doktryny Chrześciańskiej szpital Opatrzności, w tém przybycie do Verviers kilku jezuitów sprawiło pomiędzy pospólstwem wzburzenie umysłów, które się objawiło przez tłumne zgromadzenia po ulicach. Śpiewano pod oknami osób którym przypisują sprowadzenie tu tych duchownych pieśni w narzeczu miejscowém których kuplety kończyły się zwrótką «precz z jezuitami,» Burmistrz wydał odezwę zapewniając iż się wstawi do władzy o uchylenie przyczyn nieukontentowania i pospólstwo wróciło do porządku. W rzeczy samej władza wyższa cofnęła rozporządzenie o sprowadzeniu jezuitów do Verviers.

*

HANOWER. *Altona 18 Września.* Dziś w rocznicę imienin Króla Jmci droga żelazna z Altony do Kiel została otwarta.

NEAPOL. Oczekują tu codzień wybuchnienia Wezuwjuszu. Krater napełniony jest lawą i fontanny bić przestały co zwykle poprzedza fenomena tego rodzaju.

— Królestwo Neapolitańskie nie przestaje być teatrem smutnych bezprawi. Podróżni opowiadają że bandy zbrojne, liczniejsze niż kiedykolwiek, napełniają kraj, zajmują drogi i czynią komunikacye nader niebezpiecznemi. Obecność w górach nowych band malkontentów jest przyczyną że żandarmy nie śmieją ścigać zbójców; podróżni za niemałe pieniądze muszą najmować konwoje, ale i to niezabezpiecza od bandytów, którzy w eskortowanym powozie domyślają się bogatej zdobyczy i nie boją się napadać na konwoj w przewyższającej sile. Od kilku tygodni wiele rodzin które wyjechały z Neapolu do Florencyi, nie przybyły jeszcze do tego miasta i żadnych o nich niema wiadomości.

GRECYA. Podług listów z Aten morze wzdłuż wybrzeża Grecyi jest napełnione piratami.

*(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.).*

## WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Wielkie zagadnienie obchodzące w najwyższym stopniu żeglugę morską, mianowicie otrzymywania z wody morskiej, wody przydatnej do picia, jest rozwiązane w sposób najbardziej zaspokajający przez apparaty PP. Peyre i Rocher, gdzie tym samym ogniem którym się gotuje jedzenie na kuchni okrętowej, woda morska dystylluje się na wodę słodką. Takie apparaty już są zaprowadzone na 89 statkach rządowych i wynalazcy na ostatniej wystawie płodów przemysłu otrzymali medal ustanowiony w nagrodę odkryć powszechnego pożytku. Zkąd inąd gazety ogłosiły szczęśliwą myśl która ostatnimi czasy ochroniła od niechybnej śmierci z pragnienia ekwipaż jednego francuzkiego okrętu, który nie mając takiego apparatu pozostał na pełném morzu bez słodkiej wody. Kapitan powziął myśl zmaczania całego odzienia w morzu i nadziewania go tak mokrém; środek ten, dostarczając ciału obfitej do pochłaniania przez pory wilgoci, skutecznie bronił przez dni kilkanaście ludzi od skutków pragnienia wśród największych tropikowych upałów.

— Niedawno zmarły w Madrycie w pełni wieku, bo w 33 roku życia xiążę d'Ossuna, był jednym z największych magnatów Hiszpańskich i jednym z najbogatszych panów w świecie; miał bowiem 15 miljonów realów, (przeszło 4 miljony franków) dochodu. Historya domu z którego pochodził ściśle związana jest z historyą Hiszpanii, i gdy to Mocarstwo dziś wróciło do dawnych swych granic, posiadłości xięcia d'Ossuna świadczyły o dawnej potędze jego ojczyzny; miał on dobra nietylko w Hiszpanii, ale w Piemoncie, Sycylii, Królestwie Neapolitańskiém, Sardynii i Belgii. Zmarły był reprezentantem trzech wielkich domów: xiążąt Infantado, Giron i Benavente; łączył w swej osobie trzydzieści dwa tytuły, z których dziesięć razy był Grandem Hiszpańskim, jako to: *Z Domu Ossuna*, xiążę d'Ossuna, (z godnością Granda), hrabia d'Uregon, hrabia Fontanar, margrabia Peniafiel — z *Domu Benavente*, xiążę Arcos, xiążę Bejar, xiążę Gaudin, hrabia Benavente (wszystkie cztery tytuły z godnością Granda), hrabia Bailen, hrabia Casares, hrabia Belalcazar, hrabia de la Oliva, margrabia Zahara, magrabia Lombais; — z *Domu Infantado:* xiążę Infantado, xiążę Lerma, xiążę Pastragna, xiążę Medina de Rioseco (te cztery tytuły z godnością Granda), hrabia Cenete, hrabia del Real de Manzanares, hrabia Saldana, hrabia Villada, hrabia Mayorga, hrabia Melgar, margrabia Santillana, margrabia Argueso, margrabia Zea, margrabia Argecilla, margrabia Almerara, margrabia Talara (z godnością Granda), margrabia Gibraleon, vice-hrabia Puebla de Alcocer.

Zmarły xiążę, żyjąc z największą wspaniałością po pierwszych stolicach Europy znaczną część ogromnych dochodów swoich obracał na dobre uczynki. Dwunastu artystów hiszpanów kształci się jego kosztem w Rzymie, trzy klasztory zakonnic w Madrycie istnieją wyłącznie z jego opatrzenia, zostawił mnóstwo dobroczynnych zapisów. Dziedzicem jego jest brat młodszy Don Mariano Tellez Giron magrabia de Terra Nova; dla objęcia po bracie 32 tytułów i z niemi 10 kapeluszów Granda Hiszpańskiego, spadkobierca będzie musiał zapłacić do Skarbu 1,183,000 realów.

— Od niejakiego już czasu uczeni czynią doświadczenia dla wybadania wpływu elektryczności galwanicznej na roślinność. Wszystko każe sądzić że ten płyn musi mieć wielkie działanie na wzrost i rozwijanie się roślin, nikomu wszakże nieudało się otrzymać wypadków wprost popierających tę teoryą. Dopiero teraz, na ostatniem posiedzeniu klubu ogrodniczego w New-York, P. Ross przedstawił dotykalny dowod, jak dalece domysły te są gruntowne. Złożył on kartofle, uprawiane na tymże samym gruncie i z jednakowém staraniem, ale z których jedne wystawione były na ciągły wpływ galwanizmu, a drugie osamotnione od wszelkiej, nawet atmosferycznej elektryczności. Niektóre z pierwszych dosięgły nadzwyczajnego wzrostu tak iż miały po sześć do siedmiu cali obwodu, kiedy drugie ledwo doszły wielkości zwyczajnego bobu. Sposób P. Ross utrzymania roślin w ciągłym prądzie galwanicznym jest nader prosty i niekosztowny. Na jednym końcu grzędy zakopał on w ziemi w położeniu prostopadłem, blachę miedzianą, a na drugim takąż blachę zynkową i połączył je drótem miedzianym długim około 200 stop. Wilgoć i kwaskowatość przyrodzona gruntu wystarczyła na utrzymanie blach w nieprzerwanem działaniu bez żadnych innych sposobów.

— Przed powrotem do Europy fregata angielska *Vindictive*, dowodzona przez kapitana *Toup-Nicholas* i bryg

francuzki *l'Adonis* dowodzony przez kapitana korwetty wicehrabię de Saint Georges, znajdowały się razem w porcie Valparaiso; w rozmowach które oficerowie miewali z sobą widując się codziennie, kapitan angielski z entuzyazmem mówił o swojej fregacie, nazywał ją najlepszą żeglarką floty J. K. Mości, odwołując się w tém do pochwał oddanych jej w pełnym Parlamencie przez samego Admirała Napier'a. Vice-hrabia de St. Georges wychwalał niemniej swój bryg i nareszcie dwaj kapitanowie wyzwali się na zakład, kto z nich pierwej stanie w Europie, dokąd obaj dążyli. Wyzwanie przyjęte; zostawało umówić się o stawkę; obaj oficerowie widząc swoje szlify należycie poczerniałe przez 45 miesięczny pobyt na Oceanie Spokojnym, założyli się o parę szlif nowych.

Za nadejściem dnia odjazdu *Vindictive*, *Adonis* i dwie fregaty amerykańskie zdjęły się z kotwic jednocześnie kierując się ku Przylądkowi Horn; narodowa miłość własna obudziła się z obustron w ekwipażach i manewr wyjścia pod żagle odbył się z jednakową szybkością i dokładnością. Po kilku godzinach bryg francuzki o kilka lieues wyprzedził fregatę której wierzchołki masztów ledwo były widne; dowodzca francuzki mniemał że grzeczność wymaga raz jeszcze pożegnać swego spółzawodnika, zwrócił się ku niemu na spotkanie, opłynął fregatę angielską dokoła i życząc jej dobrego wiatru, puścił się na wszystkich żaglach ku Europie. Po kilku znowu godzinach bryg zniknął z oczu.

Po przybyciu do Anglii kapitan Toup Nicholas wyznał publicznie że fregata *Vindictive* została według wszelkich prawideł honoru żeglarskiego pobitą przez bryg *l'Adonis* i przysłał niezwłocznie kapitanowi de Saint-Georges piękną parę szlif przy nader grzecznym liście.

— Ważne odkrycie archeologiczne uczynione zostało w Bordeux. Jeden antykwaryusz angielski opatrując bardzo stary dom na ulicy des Bahutiers, № 8, sprawdził niewątpliwemi zabytkami że jest to dom w którym się urodził i wychował Król Ryszard II. Tym sposobem budowa tego domu odnosi się do końca XIII lub do początku XIV wieku.

— Donoszą z Bernu o ważném odkryciu uczynioném w archiwach kantonu Schwyz do historyi Szwajcarskiej. Jest to poema łacińskie na cześć Wilhelma Tella, napisane przez spółczesnego świadka bitwy pod Morgarten. Dokument ten potwierdza historyą oswobodzenia trzech pierwiastkowych kantonów; podług poematu nie Walter Furst, ale Wilhelm Tell znalazł się z Stauffacher'em i Melchtal'em w Grutli. Wiadomo że w ostatnich czasach niewiary nawet w historyą i tradycye, zjawiły się rozprawy podające w wątpliwość całą powieść o Tellu i samo istnienie tej historycznej osoby. Na ostatnim kongressie uczonych w Strasburgu, P. Daguet, Dyrektor Seminarium w Prunrat czytał rozprawę broniącą dawnego podania przeciw zarzutom sceptyków i teraz, urząd miejski w Schwyz zaprosił P. Daguet do obejrzenia pomnika który tak dzielnie wspiera jego dowodzenia.

# KRYTYKA.

—

## GRA NAMIĘTNOŚCI,

*Dramat w trzech porach i pięciu aktach z Prologiem*, oryginalnie *napisany* przez Kajetana Niepowie. (Z godłem z Horacyusza: «*En quo virtus*, *quo ferat error*.» Warszawa, Drukiem J. Glücksberga, drukarza szkół publicznych w Królestwie Polskiém. 1843. 8. stron. liczb. 338.

—

Literatura dramatyczna nigdy nie była u nas obfita w oryginalne dzieła i przeto każde nowe w tej gałęzi zjawisko ściąga szczególną uwagę (*); wszakże pogląd krytyczny na utwory tego rodzaju z ostatnią reformą wyobrażeń estetycznych zmienił się zupełnie. Zdawałoby się że z usunieniem rozmaitych ograniczeń, które przed laty 50 ścieśniały pisarza dramatycznego, zawod jego stał się mniej trudnym i Krytyka wyrozumialszą; nie tak jednak rzeczy się mają; dramaturgija stała się łacniejszą tylko co do formy; nie wymagamy dziś koniecznie jedności akcyi, czasu i miejsca, niema etatowych przepisów na liczbę aktów, scen, osób grających, miarę wiersza — za to są inne warunki, od których Krytyka ani na włos nie odstępuje; warunki tyczące się już nie formy, ale istoty rzeczy. Zaiste prawdziwy to postęp, jeden z błogich owoców wyzwolenia z więzów klassycyzmu, które się w naszych oczach odbyło. Dramat jest bardzo wzniosłym szczeblem sztuki; w najprostszém określeniu swojém jest on Powieścią w działaniu; natura jego przedstawia mnogie trudności wykonania. Przedewszystkiém potrzeba iżby akcya ożywiona, wypływała sama przez się, sposobem jak najnaturalniejszym, ze zbiegu okoliczności i z charakterów osób. Ztąd warunek, żeby te okoliczności były trafnie osnute, a charaktery trafnie schwycone, głęboko obmyślane i w żywém świetle rozwinięte. A w tém największa trudność; bo kiedy powieściopisarz ma możność w braku akcyi opowiedzieć istotę charakteru swych osób, dramaturg nie ma innego sposobu jak przedstawić je w działaniu i samemu widzowi musi zostawić ocenienie ich takie, jakie powinno się kwadrować ze znaczeniem każdej grającej osoby w całej osnowie sztuki a w ostatecznym wypadku sprowadzić zgodne z naturą użytych sprężyn rozwiązanie. Na tym to właśnie punkcie najwięcej szwankują autorowie dramatyczni; i cel założony z góry często nie znajduje się w należytym związku z elementami których jest wypływem. Te ogólne uwagi słaby tylko mogą mieć

(*) Tu Tygodnik musi przyznać się do winy, iż dotąd niezdał sprawy z nowych, tyle zawsze pożądanych płodów P. J. Korzeniowskiego. Stało się to już z obfitości materyałów, niecierpiących zwłoki, już z innych od woli Redakcyi niezależnych powodów. Redakcya spodziewa się niezwłocznie wynagrodzić to niedobrowolne milczenie.

stosunek z dziełem które nas zajmuje albowiem charaktery i wypadki dramatu *Gra Namiętności* nie są własnością autora, ukrytego pod pseudonymem Kajetana Niepowie. Dla tego też on zapewna nazwał swój dramat oryginalnie *napisanym*, bo oryginalnie *pomyślanym* nie jest. Osnowę którą Sue rozwija w swojej *Matyldie* w ośmiu tomach, P. Niepowie zamknął w pięciu aktach; osoby nawet te same: Matylda, jej mąż, Urszula, tu przezwana Ewą, opryszek wielkiego świata Lugarto, furya Ciotka i wzór cnoty, P. de Rochegune, tu pod nazwiskiem de Mortagne. Mówić więc o *Grze Namiętności* jest to mówić o romansia Sue, *Matylda, czyli Pamiętniki młodej kobiety*.

Nie będziemy przeto opowiadali treści, gdyż romans ten aż nadto wszystkim znany; zastanowimy się tylko jak najkrócej nad głównemi pomysłami i ich wykonaniem.

Nigdzie może *Matylda* nie pozyskała takiej wziętości jak w Petersburga; ledwo ukazała się w Paryżu, już była w ręku wszystkich; w krótce sprowadzone z Paryża i Bruxelli exemplarze zostały wyczerpane i xięgarz jeden tutejszy z przedrukowania tej xiążki znaczne odniosł zyski. Był to szał prawdziwie epidemiczny nad młodą i niestarą ludnością stolicy; w przeciągu czasu potrzebnym do przeczytania ośmiu tomów i do ulotnienia potém spożytych wrażeń niemogłeś się rozminąć z Matyldą, Lugarto, Urszulą; w zgromadzeniach nie było innej rozmowy; nie pytano się o twoje zdrowie, ale jak daleko postąpiłeś w czytaniu, czy Urszula już porzuciła męża, czy Panna de Moran już wie o Rochegune i t. d. i t. d. Panny i młode mężatki zachodziły w głowę, a młodzi ludzie wszelkich wydziałów tak się byli zaczytali, że nie jedno drobne kółko wielkiej machiny administracyjnej, zardzawiało w zwolnionym ruchu. Był to tryumf pisarski jakiego przykład pierwszy raz widzieć nam się zdarzyło i szkoda że o nim Sue nie wiedział, boby niechybnie tu przybył dla upojenia się tym widokiem głów w różnych kierunkach przez się pozawracanych i kto wie czyby ostatnią stacyą końmi tu dojechał.

Wiadome już czytelnikom Tygodnika zdanie nasze o literaturze nowoczesnej francuzkiej której Matylda nieodrodnym jest płodem. Dodamy więc tu tylko że nawet w widokach tej literatury, i choćbyśmy byli jej stronnikami, Matylda daleko nas niezaspokaja. Charaktery osób grzeszą w niej nie już samą przesadą, (bo ta przywara wspólna wszystkim romansom tej szkoły) ale nieprawdopodobieństwem i nieznajomością serca. Ten ostatni zarzut wyda się dziwacznym, niemożemy jednak odeń odstąpić. Pisarze francuzcy wychodząc z ogólnej zasady skłonności do złego, zepsucia natury człowieczej, mniemają że wiernie tę naturę malują, ilekroć szpetną jaką namiętność podniosą do wielorakiej potęgi i w jednym obrazie nagromadzą co najwięcej brzydot danej kategoryi. Zapominają że wygórowanie złego ograniczone jest w sercach ludzkich samo sobą, że geniusze w złém nawet, są niezmierną rzadkością i tym sposobem tworzą daleko więcej karykaturalnych pastiszów, niż wizerunków rzetelnych. Byłoby tu bardzo wiele do mówienia, należałoby wejść w rozbiór złych pierwiastków naszej natury, podzielić je na zło dodatne i zło odjemne, to jest na attrybucye siły i słabości, żeby dowieść nieznajomości serca, którą utworowi Sue zarzucamy; nie tu jest miejsce na rozbiór tego rodzaju. W ogólności jednak powiemy, że jeżeli można dopuścić takie charaktery jak Lugarto, jak Urszuła nawet, gdzie kiedy była żyjąca osoba jak panna de Maran? W skreśleniu tej ohydy zasada jest prawdziwa, ale rozwinięcie potworne; i jak monstra zachowywane po muzeach nie mogą służyć za żaden punkt porównania w nauce fizyologii, tak charakter Ciotki musi pozostać za granicami rzeczy ludzkich. Uchybienie jest tu zarówno i w ilości i w jakości pierwiastku i w samej jego trwałości.

Co się mówi o dziele Sue, stosuje się i do jego udramatyzowania w polskim języku; musimy wszakże powiedzieć że P. Niepowie zmienił nieco zakończenie, czyniąc go bardziej poetyczném i effektowém.

Wiadomo jak wielkie w literaturze belletrycznej stanowi zagadnienie *dramatyczność* przedmiotu. Pewne powieści są prawdziwemi dramatami, a są znowu dramata których natura jest właściwie powieściową. Z pisarzy francuzkich najbardziej dramatycznym w swych romansach jest Soulié. P. Niepowie wybrał sobie jednak osnowę innego pisarza; jakkolwiek bądź zdaje się nam że Gra Namiętności jest dramatem prawdziwym, gdyż wyznać trzeba że polski sprawozdawca Matyldy umiał zręcznie sprowadzić i ugruppować wiele momentów effektowych, które elektryzując podupadający gdzie niegdzie interes, dodają sił czytelnikowi do wysnuwania dalszego wątku. Niewiemy czy sztuka P. Niepowie była graną na teatrze, mniemamy jednak że mogłaby wytrzymać straszną probę reprezentacyi. Pozostaje wspomnieć o wysłowieniu; to zewszech miar jest zaspokajające. Obok wybornej polszczyzny autor dał dowod prawdziwej znajomości istoty dyalogu dramatycznego, który stanowi całkiem oddzielny rodzaj stylu; wszędzie też trafne zastosowanie tonu do odcieni charakterów. Jeżeli mamy całe nasze powiedzieć zdanie, autor ukryty pod pseudonymem Niepowie ma wyraźne powołanie do zawodu dramatycznego, życzyćby tylko można iżby przedmiotów swych szukał niekoniecznie w drapieżnych wymysłach modnych francuzkich pisarzy.

Wyd. T. (*)

(*) Niniejsza wzmianka o *Grze Namiętności* spóźniła się w Tygodniku z przyczyn całkiem przypadkowych.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg 25 Września 1844 roku. *Cenzor Ignacy Iwanowski.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.